

Sekret Życia wiecznego

Chociaż jeszcze dwa tygodnie dzielą nas od wydarzeń paschalnych, wszystkie dzisiejsze czytania mówią już o śmierci i o zmartwychwstaniu. Poprzez dzisiejszą Liturgię Słowa Kościół chce podkreślić, że jesteśmy stworzeni nie, aby umrzeć, lecz aby żyć i to na zawsze.

Śmierć wkroczyła w nasze życie po grzechu pierwotnym naszych prarodziców, jest zjawiskiem najsmutniejszym, ale i najpewniejszym spośród tych, które mogą nas spotkać.

Wszyscy umrzemy. Kiedy? Jezus powiedział, że wtedy, kiedy nie będziemy się tego spodziewali. Wszyscy stoimy w kolejce. Nie wiemy tylko, na którym miejscu.

Dzięki Jezusowi żyjemy jednak ze świadomości, że śmierć nie będzie ostatnim przystankiem. Wiemy, że zmartwychwstaniemy. *„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Kądy, kto żyje i wierzy we mnie nie umrze na wieki”,* słyszeliśmy przed chwilą.

Te słowa napełniają nas wielką nadzieją i radością. Wyrażają również warunki, które musimy spełnić, aby mogło się to zdarzyć. Spełnia je, *„kto żyje i wierzy we mnie”,* powiedział Jezus. To znaczy, że by żyć wiecznie, trzeba wierzyć w Jezusa i żyć w Jezusie. Pierwszy warunek to wierzyć w Jezusa. Ten warunek spełniamy. Wszyscy w Niego wierzymy, dlatego jesteśmy tutaj, by modlić się i uczestniczyć w Eucharystii.

Warto jednak sprawdzić, czy spełniamy drugi warunek: czy żyjemy w Nim. **Co to znaczy: żyć w Jezusie?** Bóg jest miłością, a Jezus wcielenie Miłości. Żyć w Jezusie znaczy żyć w miłości: do Boga, do bliźnich i do siebie nawzajem. św. Jan apostoł w swoim Pierwszym Liście mówi: ***„Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1J 4,16).***

Miłość, aby żyć: to właściwy, prosty program dla każdego z nas. Problem z tym, że czasami miłość rozumiemy jako uczucie, które możemy mieć albo nie. Uczucia nie zależą od nas. Miłość natomiast to staranie się o dobro drugiej osoby, które zależy od naszej dobrej woli, a czy ją mamy, zależy od nas. Swoją drogą, z czasem mogą powstać te uczucia, ale nie one są najistotniejsze, lecz dobra wola.

Miłość powinniśmy się uczyć od Jezusa. Ewangelia wskrzeszenia Łazarza przybliżyła nam bardzo Jego osobowość. W niej wola i moc Syna Bożego łączy się z wrażliwym, głębokim, braterskim uczuciem Syna Człowieczego, wyrażonym wzruszeniem wobec śmierci Łazarza i cierpienia jego siostr.

Wielokrotnie w Ewangeliach spotykamy Jezusa, który łączy w sobie moc Boga, dla którego nie ma nic niemożliwego, z ludzką wrażliwością syna Maryi. Jezus leczy, karmi, chwali lub napomina, odnosząc się do spotykanych ludzi jak do przyjaciół, dla których gotowy jest ponieść najwyższą ofiarę, jak to powiedział: *„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”.*

Jezus miał zawsze przed oczami „godzinę” swojej śmierci. My również powinniśmy żyć dla „naszej godziny”, najważniejszej godziny naszego życia. Warto się do niej przygotować, starać się żyć na co dzień według wybranego słowa Ewangelii, by nasz sposób myślenia i postępowania stawał się coraz bardziej podobny do Jezusowego. Wówczas stając u drzwi życia wiecznego, będziemy wypęnlonymi słowami Ewangelii.

Wtedy Bóg nam je otworzy i powita nas w Raju, bo zobaczy w nas drugiego Jezusa, Słowo Wcielone, które w Raju będzie żyło już na zawsze.

ks. Roberto